

467
Parsau

9 lipca 832.

Mój kochany Diatynki

Nie omyle mnie moja
ufności w Twoją "cierpliwość"
i "sprawiedliwość" - nawet
kiedy mi, w nieporozumieniu,
pókarales zębami. Wziemi też
wypuścisz, że niemal gorzej
mnie dziś dręcy zaciwóci i
niepewności. Co do chwili
i miejsca gdzie mi dasz
jadzić oplotu. Lirki wase
z D. 4^o, dziś odbranie, nie
dają mi żadnej w tym
względnie wtkarowski; kiedy
ja z pewnością tymczasem i
według Twojej zapowiedzi,
wyjedrzenie jutro, a ^{ze 15^o}
rarem bedziemy! Nadzieja
wytkamie porokolenia dla
mnie zjedzenia do kęstwa,
jest bardzo nieporoz.

Mamie, dopóki się nie
 nie rozbrygnie, bydi' proba
 wiornym widzenia Jady?
 Taki wyrok nie podobny do
 dyworskiej troskliwości z
 jaką już w maju pragnęła
 dać nam sposobności zblize-
 nia się i poznania się, nim
 zaydzie chwila dla nas sta-
 nowisa. Błagam Cię, nie
 opóźniaj mi spotkania
 do którego mi dusza tak
 tęskni że, dla obecnej boleści,
 zapominam chwilażni o
 całym przyszłym szczęściu
 i trwoży się o to nawet
 spóźnioną przyszłości!

Błagam Cię, albo same
 przynies, albo mi wyprosz
 Jady z Matką - choiby tyfla
 na cras krótki - choiby wrocie
 miały do Kijowa, bar' jeszcze

przed naszym ślubem. Ale już
 wyprosz nierwolności!
 Daje oko, z usmiechem bolesnym
 zawodu, boś całą ciepłiwą
 zebrał i wydat na dochowanie
 się d. 10^o, przy sobie na-
 uaszonego; - a teraz ai
 mi się w sercu gorzko robi,
 nie wiedzieć nawet, gdzie
 aui kiedy. - Ojciec mój,
 za przy Domi, jedzie do Garkis.
 Ja, ~~nie wiem~~ ^{wiem}, jadę do Drezna
 albo blisko Drezna na 16^{ty}
 dzień do mnie, na sepe Jui,
 która wiedzieć będzie o mnie.
 W Dreznie bawii dłużej nie
 mogę. Ale dojechać na dni
 parę mogę, majze Virg przykry.

Napisatem do S. d. Vancner
 Dorta Frau^o w Berlinie.
 Niech więc i od was nierwolności
 idzie prośba do Władry - Nie

Nie zanudzi aby stał przez
się S. d. Vaselines, tak aby
on wiedział kiedy dojdzie wasza
prośba, i jednocześnie ^{moja} po-
paci. Ale nie sądzę aby on miał
waszą prośbę nieść do władzy
publicznej - co mogłoby być
przez nią wrzute za ubliżenie.
Jedli śliczka napisze do S. d. Vas.,
co najwłaściwiej, niechże mu
jako wyplombowy ziem ję osmielił
pisać do niego i potać na jego
ręce prośbę do króla, aby kalowcy
potać (nie od siebie oddać) a
tym samym wiedział kiedy ma
poprosić cesar i zgodzić stanowczy
decyzji. - Jedli ta decyzja będzie podług
życzeń naszych, - to to będzie wielkie dodat-
kowe dla mnie zwyciężenie. Ale, raz jeszcze,
Cie żaluję: nie czekaj też decyzji - a daj
mi, choć na dni kilka nasie odetchnąć.
Dotim znów ciępliny mi mieć
będzie wiele będą potrzebne. Jużam
Cie najwłaściwiej wrz